

Jacek J. Pruszyński

Ośrodek Kształcenia Lekarzy Rodzinnych, Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego
w Warszawie

Potrzeby i oczekiwania buddystów w czasie choroby i schyłkowego okresu życia

*The needs and expectations of Buddhists in times
of illness and when nearing their lifes' end*

Abstract

Followers of different religions have distinct needs during illness and during hospitalization therefore their caregivers should possess the knowledge about these needs to be able to give both the patient and his/her family the best possible support. An important reason for acquiring this kind of knowledge is avoiding offending a patient's religious feelings. One must remember that currently more and more people are migrating to our country, which leads to a great increase in number of followers of religions which are different than the ones we are used to dealing with. Having this in mind we would like to present the readers of "Gerontologia Polska" a series of articles about the needs and expectations of followers of different religions in times of illness and when nearing their life's end.

key words: illness, patient, buddhists

Buddyści

Słowo „Budda” jest tak naprawdę tytułem, a nie imieniem własnym. Oznacza on „przebudzony”. Po raz pierwszy nadano ten tytuł człowiekowi urodzonemu u podnóża Himalajów jako Siddhartha Gautama. Odmiennie tradycje podają bardzo różne daty urodzenia Buddy. Najczęściej przyjmuje się, że urodził się około 2,5 tys. lat p.n.e. Początek swojego życia Gautama spędził jako syn króla władającego jednym z państw na pograniczu indyjsko-nepalskim. Opowieść głosi, że w dzieciństwie starano się go uchronić przed wpływami świata zewnętrznego, ale z tej idylli wyrwał go wstrząs, jakiego doznał, postrzegając, że starość, choroby i śmierć są nieodłączną częścią życia. Opuściwszy dom, stał się jednym z poszukiwaczy **Prawdy**, jakich wielu można było wówczas

spotkać na terenie dzisiejszych Indii. Gautama praktykował najpierw medytację z różnymi nauczycielami, po czym zwrócił się ku ascezie. Wyrzekając się przyjemności i zadając sobie umyślnie cierpienia fizyczne, doprowadził się na skraj śmierci, jednak nie przybliżyło go to — jak oczekiwał — ani o krok ku ostatecznemu zrozumieniu sensu istnienia. Zgodnie z legendą któregoś dnia usłyszał, jak muzyk poucza swojego ucznia: „Jeśli napniesz strunę zbyt mocno — pięknie, jeśli za słabo — nie wyda żadnego dźwięku”. Wówczas pojął, że zbyt skrajnie ascetyczne techniki medytacyjne nie prowadzą do celu. Porzuciwszy je, Gautama usiadł pod drzewem Bodhi, w miejscu obecnie zwanym Bodhgaya i medytował przez 7 tygodni, osiągając stan pełnego oświecenia (określanego jako najwyższe pełne samooswiecenie, wyzwolenie od cierpienia i zrozumienie jego przyczyn). Od tego momentu zwano go Buddą. Tradycyjnie podaje się, że pierwsze nauki Budda wygłosił w Sarnath, w pobliżu Benares (współcześnie zwanego Varanasi). Pozostałe 45 lat życia spędził, wędrując po północnych Indiach i propagując swoją naukę o drodze ku

Adres do korespondencji:
dr med. Jacek J. Pruszyński
Ośrodek Kształcenia Lekarzy Rodzinnych
Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego
ul. Marymoncka 99, 01-813 Warszawa

Oświeceni. Na Wschodzie nauka ta znana jest jako *Budda-Dharma* (Dharma Buddy czyli nauczanie oświeconego). Przenosząc się z miejsca na miejsce, Budda przekazywał swoją naukę licznym uczniom, a oni nauczali następnych, zapoczątkowując w ten sposób łańcuch nauczania, który przetrwał do dzisiejszych czasów.

U podstawy buddyzmu leży pojęcie samsary, czyli wędrówki przez kolejne wcielenia. Wbrew popularnym twierdzeniom, buddyści nie uważają, że wędrówka ta „ma na celu osiągnięcie nirwany”, ponieważ oznaczałoby to, że cała ta droga od początku ma sens, a więc ktoś ją od początku zaplanował. Buddyści twierdzą, że wędrówka w cyklu egzystencji nie ma sensu. Jest wynikiem głupoty, ignorancji i nie służy niczemu innemu jak cierpieniu. Właśnie rozpoznanie tego i uwolnienie się od cierpienia (porównywane do obudzenia się z koszmarnego snu) nazywa się nirwaną. Nirwana oznacza wyzwolenie z cyklu narodzin i śmierci. Budda Gautama w swoim pierwszym kazaniu zawarł „cztery szlachetne prawdy” stanowiące podstawę nauki buddyjskiej. Pierwsza z nich głosi, że każde istnienie pociąga za sobą cierpienie; druga, iż przyczyną cierpienia jest przywiązanie do poczucia „ja” jako samoistnego bytu, niezależnego od innych zjawisk, i dążenia do własnego szczęścia, nie zważając na potrzeby innych. Następstwem tego jest rodzenie się na nowo. Trzecia prawda naucza, że można zniweczyć cierpienia, pozbywając się chciwości i pożądania, a czwarta prawda podaje, że drogą do tego celu jest „szlachetna ośmiorka ścieżka” Buddy przedstawiona w jego naukach. Buddyzm dzieli się na trzy podstawowe opisane poniżej kierunki.

Mahajana, zwana również Wielkim Wozem, jest jednym z wielkich odłamów na jakie podzielił się buddyzm. Mahajana rozpowszechniła się w Chinach, Korei, Japonii i w Tybecie oraz w Mongolii i części Wietnamu. Ideałem Mahajany jest bodhisattwa, który stara się pomagać innym na drodze do osiągnięcia nirwany.

Hinajana (określana przez adeptów Mahajany jako Mały Wóz) jest drugim z wielkich odłamów na jakie podzielił się buddyzm na początku naszej ery. Ideałem Hinajany jest Arhat, czyli osoba doskonała, która wejrzała w prawdziwą naturę istnienia, wyzwoliła się z więzów pożądań i osiągnęła nirwanę. Można powiedzieć, że o ile celem adepta Hinajany jest osiągnięcie nirwany przez samego siebie, to wyznawca Mahajany za swoje najważniejsze zadanie będzie uważał pomoc innym w osiągnięciu tego celu.

Wadžrajana („Diamentowa Droga”, „Diamentowy Wóz”) jest trzecią obok Mahajany i Hinajany tradycją

buddyjską, zwaną też Tantrajaną. Wyodrębniła się ona w II wieku n.e. w Indiach z tradycji Mahajany i podobnie jak ona pielęgnuje ideał bodhisattwy (za odradzającego się bodhisattwę uważa m.in. tybetańskiego Dalajlamę czy Karmapę), jednak istotnie różni się co do eksponowanych poglądów, a najbardziej wyróżnia się formą stosowanych praktyk religijnych. Nazwa „Diamentowa Droga” pochodzi od diamentu (*wadžra*), który symbolizuje niezniszczalny, przejrzysty i promieniujący stan umysłu będący rezultatem pełnego oświecenia. Wadžrajana propaguje Sadhanę — drogę szybkiego wyzwolenia za pomocą praktyk tantrycznych, obejmujących między innymi: pokłony, wizualizacje bóstw (zwłaszcza różnych postaci Buddy), medytacje przy użyciu mandali, recytowanie mantr, wykonywanie symbolicznych gestów zwanych mudrami. Praktyki tantryczne odbywa się pod okiem nauczyciela. Wadžrajana zakorzeniła się w sposób szczególny w buddyzmie tybetańskim, który jest najpopularniejszą formą buddyzmu spotykaną w krajach europejskich, w tym również w Polsce.

Trzon buddyzmu stanowią ideały znane pod nazwą „Trzech Klejnotów” lub „Trzech Skarbów”. Są to Budda, Dharma oraz Sangha. Buddystą jest ten, kto kieruje się nimi w swoim życiu. O Buddzie napisano już powyżej, w związku z tym pozostaje jeszcze wyjaśnienie dwóch pozostałych pojęć. Słowo „Dharma” ma wiele znaczeń. Głównie chodzi o zgłębioną przez Oświecony umysł Prawdę, ale także o nauki buddyjskie. W tym drugim znaczeniu Budda po raz pierwszy zakomunikował Dharmę innym ludziom wkrótce po swoim oświeceniu. To zdarzenie tradycja buddyjska określa jako „pierwszy obrót koła Dharmy”, a samo koło z ośmioma szprychami jest znanym symbolem buddyzmu. Słowo „Dharma” oznacza także wszystkie pisma uważane za część kanonu buddyjskiego. W ich skład wchodzi nauki przypisywane samemu Buddzie, opisy życia Buddy, jak również nauki spisane w późniejszych wiekach. Inne znaczenie słowa „Dharma” to opisane w powyższych piśmiach praktyki. Ostatnim z „Trzech Klejnotów” jest Sangha, czyli wspólnota buddystów. Buddyzm według buddystów ma sens tylko wtedy, jeśli konkretni ludzie uosabiają go w swoim życiu. Dla buddystów niezwykle ważne jest braterstwo między praktykującymi. W najszerszym znaczeniu Sanghę pojmuje się jako wszystkich buddystów na świecie — teraz, jak również w przeszłości i w przyszłości. W praktyce jednak szczególnie chodzi o osoby praktykujące, z którymi utrzymuje się bliski kontakt.

Święta buddyjskie

Kalendarz tybetański opiera się na precyzyjnych obliczeniach, odmiennych od europejskiej tradycji astrologicznej. Punktem odniesienia są tu fazy Księżyca, a nie Słońca, jak w tradycji zachodniej. Podzielony jest na miesiące księżycowe liczące po 30 dni. Długości faz księżyca i słońca są różne, dlatego co roku konieczne jest dostosowywanie kalendarza księżycowego do słonecznych cykli dnia i nocy. Czasami zdarza się, że któryś dzień musi zostać pominięty lub zdublowany. Jedną z konsekwencji tego systemu jest fakt, że daty buddyjskich świąt i rocznic w kalendarzu tybetańskim są ruchome. Cztery główne święta buddyjskie mają związek z życiem Buddy Siakjamuniego.

Wesak to obchody rocznicy Oświecenia Buddy, które wypadają w pełni Księżyca w maju (czasem bywa to koniec kwietnia lub początek czerwca). W wielu tradycjach narodziny, oświecenie i parinirwana wypadają w ten sam dzień. Tybetańczycy dzień narodzin Buddy obchodzą tydzień wcześniej, natomiast oświecenie i parinirwanę — w tym samym dniu.

Dzień Pierwszego Obrótu Koła Dharmy obchodzi się podczas pełni Księżyca w lipcu. Upamiętnia on czas, gdy po osiągnięciu oświecenia Budda podzielił się ze swoimi uczniami wiedzą o tym doświadczeniu. Wydarzenie to można potraktować jako początek buddyzmu. Święto Powrotu z Nieba odbywa się w pełni Księżyca w listopadzie. Jest to święto upamiętniające dzień, w którym Budda po 3 miesiącach pobytu w niebie Indry — gdzie nauczał swoją matkę, która się tam odrodziła, i innych bogów — powrócił na ziemię.

W lutym natomiast obchodzi się Święto Cudów. Jest to rocznica tego jak po 15 dniach ukazywania cudów Budda nakłonił sześciu wielkich nauczycieli bramińskich wraz z ich uczniami do praktykowania Dharmy.

Buddyści uważają, że skutki wszystkich czynów dokonanych w te dni są znacznie większe niż w pozostałych dniach. Tylko niektóre rocznice, związane z wielkimi współczesnymi lamami, obchodzi się według kalendarza zachodniego.

Życie i umieranie

Buddyści uważają, że każdą chwilę życia należy traktować jako wyjątkową i cenną, co nakazuje im wykorzystywać je jak najlepiej i najpełniej, a jednocześnie pozwala akceptować możliwość śmierci mogącej pojawić się w każdym z tych momentów. Dlatego informację o nadchodzącym końcu życia przyjmują oni zazwyczaj ze spokojem, akceptując fakt śmierci jako naturalnego zakończenia każdego życia i oczekują pełnej oraz prawdziwej informacji o stanie ich

zdrowia. Jednocześnie uważają, że błędem jest lekceważący sposób podejścia do śmierci. Zarówno ucieczka przed śmiercią poprzez negowanie własnej śmiertelności, jak i założenie, że nie ma się czym przejmować, ponieważ wszyscy umierają i śmierć sama zadba o siebie, są według buddystów bardzo dalekie od prawdziwego zrozumienia śmierci. Według nauk buddyzmu tybetańskiego naszą egzystencję można podzielić na cztery powiązane ze sobą okresy: życie–umieranie i śmierć–okres po śmierci–odrodzenie.

Buddyści uważają, że w każdym z tych okresów znajdują się momenty sprzyjające wyzwoleniu z cyklu narodzin i śmierci oraz osiągnięciu stanu nirwany. Za szczególnie istotny buddyzm tybetański przyjmuje okres umierania i śmierci, dlatego niektórzy z umierających buddystów mogą odmawiać przyjmowania środków przeciwbólowych i uspokajających. Dotyczy to zwłaszcza narkotyków, ponieważ uważa się, że niszczą one wszelkie efekty medytacji i są czymś przeciwnym do tego, co chce się osiągnąć w swoim duchowym rozwoju. Postępowanie tego rodzaju można spotkać szczególnie często w przypadku kapłanów i innych osób zaawansowanych w praktykach buddyjskich, którzy chcą świadomie przeżywać poszczególne etapy umierania, wykorzystując to doświadczenie na ścieżce swojego duchowego rozwoju. Nie ma jednak zdecydowanych zakazów dotyczących stosowania tego rodzaju specyfików; zwłaszcza w sytuacji skrajnie cierpiącego pacjenta podawanie leków uspokajających i środków przeciwbólowych, w tym także narkotyków, jest dopuszczalne. Dozwolone są wszelkie formy ratowania życia, nie zaleca się jednak niepotrzebnego przedłużania agonii ani stanu wegetacji.

Buddyści uważają, że najlepiej byłoby, gdyby podczas umierania mogli pozostać w pozycji medytacyjnej i mogą usiłować przyjąć taką pozycję w momencie zbliżającej się śmierci. W przypadku, gdy jest to niemożliwe, mogą ukladać się w tak zwanej „pozycji lwa”, w której Budda jest przedstawiany w momencie swojej śmierci. Polega ona na ułożeniu się na prawym boku, z lewą dłońią spoczywającą na lewym udzie, podczas gdy prawa jest ułożona pod policzkiem, a mały palec zamyka prawą dziurkę nosa. Nogi mają być nieznacznie zgięte w kolanach. Można spotkać się z sytuacją, w której ułożenie „w pozycji lwa” buddysta będzie przybierał jeszcze przed wejściem w ostatni etap swojego życia, obawiając się, że w chwili śmierci nie będzie w stanie tego zrobić, wcześniej tego nie ćwicząc. Istnieje również możliwość, że przebywający w szpitalu buddysta będzie prosił

swojego nauczyciela, żeby mu tę pozycję pokazał i wyjaśnił, jak należy ją przyjąć, traktując to jako część przygotowania do nadchodzącej śmierci. W przypadku ciężkiej choroby związanej z zagrożeniem życia buddyści starają się przyjąć tak zwane „święte substancje” (*dam-dze*) mające kształt maleńkich kuleczek wielkości ziarna gorczycy. Kuleczki te są błogosławione przez kapłanów buddyjskich podczas specjalnej ceremonii i wierzy się, że przyjęcie ich przed śmiercią lub też włożenie ich do ust zapewnia umierającemu błogosławieństwo, które bardzo silnie będzie wpływać na przyszłe losy kolejnego wcielenia. *Dam-dze*, jeśli poprosi o nie pacjent, można otrzymać w ośrodkach buddyjskich. Jeżeli jest to niemożliwe lub chory nie jest w stanie niczego przełknąć, stosuje się święte przedmioty (relikwie), którymi dotyka się do czubka głowy. W swoim ostatnim okresie życia buddyści pragną, aby mógł im towarzyszyć kapłan buddyjski (Lama) lub inny duchowy przyjaciel, którego zadaniem jest „prowadzenie” świadomości umierającej, a następnie zmarłej osoby w taki sposób, aby zapewnić jej jak najpomyślniejszą inkarnację w przyszłym życiu. Umierający buddysta prosi też o poinformowanie o tym jego mistrza (o ile nie przebywa on z nim w tym okresie), nauczycieli duchownych i duchownych przyjaciół, aby rozpoczęli medytację w jego intencji. Ponieważ tybetańskie nauki szczegółowo opisują proces umierania i przeciętny buddysta zwykle jest z nimi zapoznany, wiedza o nich pozwoli nawiązać lepszy kontakt z umierającym czy też ciężko chorym, jak również będącymi przy nim bliskimi mu osobami.

Buddyści uważają, że umieranie składa się z dwóch faz rozpadu czy też rozpuszczania: zewnętrznej i wewnętrznej. Aby je omówić, należy wcześniej wspomnieć o częściach składowych ciała i umysłu rozpadających się w momencie śmierci. Należy do nich pięć elementów (ziemia, woda, ogień, powietrze i przestrzeń), które tworzą i podtrzymują zarówno ciało, jak i umysł. Uważa się, że cecha ziemi powoduje, iż umysł jest podstawą wszystkich doświadczeń, jego ciągłość i umiejętność dostosowania się to cecha wody, klarowność i zdolność postrzegania — ognia, bezustanny ruch — powietrza, a nieograniczona pojemność jest cechą przestrzeni. W uproszczeniu można powiedzieć, że ciało fizyczne rozwija się z umysłu, który zawiera w sobie właściwości pięciu wymienionych elementów. Podczas śmierci rozpuszczają się one ponownie, czemu towarzyszą różne znaki. Najpierw w niniejszej pracy zostanie omówiona zewnętrzna faza rozpadu, która składa się z pięciu etapów.

Na pierwszym etapie umierania ustaje praca zmysłów; chory przestaje rozumieć znaczenie wypowiedzianych przez otaczające go osoby słów, znajdujące się przed nim przedmioty widzi jako kontury — ponieważ znikają ich wszystkie detale, podobnie słabnie zmysł powonienia, smaku i dotyku. Osłabienie pracy zmysłów wyznacza pierwszą fazę rozpadu zewnętrznego występującego w procesie umierania. Następne cztery etapy mają związek z rozpuszczaniem się wymienionych powyżej elementów.

Na drugim etapie, nazywanym okresem, gdy element ziemi rozpuszcza się w element wody, ciało traci siły, przez co chory nie może unieść ciała ani głowy i jest tak słaby, że nie potrafi utrzymać niczego w rękach. Umierający często wpada w panikę, bo mimo że leży całkiem zwyczajnie, ma wrażenie, że spada i chce, aby otaczający go ludzie podtrzymywali go, podkładali mu coś pod głowę czy też trzymali za rękę. Jednocześnie jest mu niewygodnie w każdej pozycji, dlatego prosi o poprawianie poduszek, posadzenie czy też zdjęcie przykrawającego go koca. Umierający w tym okresie mogą mieć wrażenie, że są przygniatani przez ogromną górę wciskającą ich w ziemię. Umysł początkowo wstrząśnięty i przerażony ma trudności z koncentracją, następnie robi się senny i ospały. Tak zwanym „tajemnym znakiem” jest doświadczenie migotania czy też roziskrzonego mirażu pojawiającego się przed oczami chorego.

Na trzecim etapie, określanym jako czas, gdy element wody rozpuszcza się w ogień, organizm umierającego traci kontrolę nad płynami ustrojowymi. Choremu może ciec z nosa, może się ślinić, mogą mu łzawić oczy czy też może nie trzymać moczu. Jednocześnie występuje u niego dręczące poczucie pragnienia. Choremu szarzeją ściągnięte wargi, usta kleją się do siebie, zapadają się nozdrza, zaciska się gardło. Umysł staje się zamglony, drażliwy, niespokojny. Pacjenci mogą mieć wrażenie, że zalewa ich powódź, toną w oceanie czy też porywa ich nurt olbrzymiej rzeki. „Tajemnym znakiem” tego okresu jest wizja mgły i wirujących kłębow dymu pojawiająca się w umyśle umierającego.

Czwarty etap nazywa się okresem, gdy element ognia rozpuszcza się w elemencie powietrza. Objawia się to w ten sposób, że ciało chorego (a zwłaszcza jego usta i język) staje się suche. Traci ono ciepło, zwykle od stóp i dłoni ku sercu, stając się w końcu całkiem zimne. Przez pewien czas głowa może być jeszcze rozpalona, ale oddech jest coraz chłodniejszy. Umierający nie może już pić i kontrolować ruchów języka. Umysł waha się między klarownością i pomieszaniem, a chory ma problemy z rozpoznaniem swoich krew-

nych czy przyjaciół; czasami jeszcze umysł jest jasny, ale nie może się już na niczym skupić. Także całe postrzeganie świata zewnętrznego ulega zaburzeniu. Chorzy nie są już pewni, czy coś widzą, czy też nie. Coraz trudniej jest im odbierać jakiegokolwiek bodźce zewnętrzne, ponieważ obrazy i dźwięki mieszają im się ze sobą. Mogą mieć wrażenie że trawi ich ogień lub też płonie cały otaczający ich świat, łącznie z nimi samymi. „Tajemnym znakiem” są spostrzegane przez umysł umierającego zjawiska podobne do czerwonych migoczących iskier czy też robaczek świętojańskich.

Piąty etap opisuje się jako czas, gdy element powietrza rozpuszcza się w elemencie przestrzeni, który odpowiada świadomości. W czasie tym choremu coraz trudniej jest oddychać, zaczyna on dyszeć, oddech może stać się chrapliwy i urywany. Zacerpienie powietrza stwarza mu wielkie trudności, natomiast wydechy są długie i głębokie. Oczy chorego wywracają się ku górze, a on sam nie jest w stanie poruszać. Umierający traci kontakt z otoczeniem i doznaje halucynacji o treści zależnej od jego przeszłego życia. Wdechy stają się coraz płytsze, wydechy coraz dłuższe. „Tajemnym znakiem” tego okresu jest pojawiająca się w umyśle chorego wizja płonącej pochodni lub lampy z czerwoną poświatą. Następnie, po ostatnim długim wydechu oddech ustaje. Ciepła pozostaje tylko przez jakiś czas okolica serca. Tybetańczycy wierzą, że w tym okresie trwa jeszcze „oddech wewnętrzny”, który gaśnie około 20 minut po ustaniu oddechu zewnętrznego, i z tego względu człowiek nie jest w tym czasie w pełni martwy, natomiast przechodzi w fazę wewnętrzną rozpadu czy też rozpuszczania. Argumentują to między innymi tym, że czasem ludzie, którzy przestali oddychać, wracają do życia. Ponieważ ustanie oddechu nie jest dla nich jednoznaczne z ostateczną śmiercią, chcą aby ciało zmarłego przez jakiś czas pozostawało w spokoju.

Buddyści z powodu zasad sprzyjających dobremu wcieleniu, określanych jako „sprzyjające okoliczności” (Kjen), uważają, że w okresie trzech dni, ewentualnie trzech godzin, a przynajmniej przez około 20 minut (określanych jako czas potrzebny do zjedzenia posiłku) po śmierci ciała nie powinno się dotykać. Wynika to z przekonania, że świadomość, mimo iż nie jest niczym materialnym, wydostaje się przez dotknięte miejsce na ciele, które jest istotne dla przyszłego odrodzenia. Ponieważ najlepiej byłoby, gdyby świadomość wydostała się poprzez czubek głowy, w tradycyjnych tybetańskich społecznościach buddyjskich Lama wydaje okrzyk „*Hik!*”, mający otworzyć szew na czubku czaszki nieboszczyka w celu

uwolnienia strumienia jego świadomości. Zasada nie-dotykania ciała zmarłego jest istotna, mimo że oczywiście buddyści uważają, iż decydująca dla przyszłego odrodzenia jest suma dobrych i złych uczynków z poprzedniego życia.

Kolejną zasadą, jakiej hołdują buddyści, jest przekonanie, że pożądane byłoby, aby przez 3 dni, a najlepiej przez okres 7 tygodni, nie ruszać czy też nie rozdawać rzeczy zmarłego, ponieważ jego świadomość może wracać do miejsc, w których żył. Dysponowanie jego własnością, zwłaszcza niezgodnie z życzeniami, może wywołać jego niepokój, irytację a nawet gniew. Ponieważ buddyści wierzą, że świadomość zmarłego wraca do miejsc, z którymi była szczególnie związana, a w tym do miejsca jego śmierci, dobrze byłoby, aby rzeczy wiążące się z danym człowiekiem zabrały bliskie mu osoby. W praktyce oznacza to, że jeśli to tylko możliwe, przedmioty należące do zmarłego pozostawia się na miejscu (np. w szafce należącej do niego), żeby były do dyspozycji jego rodziny czy też przyjaciół. Uszanowanie tego zwyczaju będzie mile widziane przez członków społeczności buddyjskiej.

Buddyści wierzą również, że szczodroliwość jest pierwszą cnotą, jaką każdy z nich powinien mieć. Z tego względu zgodę na pobranie narządów do przeszczepu traktuje się jako szlachetny akt szczodroliwości i nie powoduje to zastrzeżeń rodziny zmarłego. Nie zgłasza się również zastrzeżeń dotyczących sekcji zwłok. Należy jednak pamiętać o odmiennościach kulturowych występujących wśród wyznawców Buddy w różnych krajach i z tego powodu wskazane jest ustalenie czy sam chory lub jego rodzina nie oczekuje jakiegoś odmiennego lub dodatkowego postępowania.

Po śmierci praktyki i rytuały religijne odprawia się codziennie przez 49 dni lub też regularnie co 7 dni. O prowadzenie praktyk prosi się kapłana lub mnichów, którzy byli blisko związani z rodziną i samym zmarłym. Szczególne znaczenie mają 4. i 7. tydzień po śmierci. Zaprasza się wówczas do domu kapłanów i praktykujących w celu odprawiania modlitw oraz rytuałów, a także rozdaje hojniejsze datki ubogim. Również rok po śmierci danej osoby odprawia się ceremonie religijną, aby uczcić odrodzenie zmarłego. Tego dnia również rozdaje się jałmużnę ubogim.

Pochówek następuje zwykle po 3 dniach, ale nie jest to ścisła reguła. Preferuje się kremację zwłok; urny z prochami umieszcza się na cmentarzach lub przechowuje w domu osób bliskich zmarłemu. Prochy zmarłego można mieszać z gliną, z której robi się małe wizerunki buddów i bóstw nazywane *tsatsa*.

Zwyczaj ten stosuje się jedynie w stosunku do zmarłych odznaczających się wyjątkowymi zaletami moralnymi za życia (np. bardzo świątobliwych mnichów czy kapłanów). Następnie zostają one pobłogosławione w intencji zmarłego, co ma przyczynić się do pomysłnego kolejnego odrodzenia. Mimo że w krajach

buddyjskich nigdy nie ukształtowała się taka tradycja, na Zachodzie niektóre osoby wyrażają życzenie, aby ich prochy zawieziono do świętych miejsc buddyjskich. Autor składa serdeczne podziękowania Lamie Rinchenowi za konsultację merytoryczną i wszechstronną pomoc udzieloną podczas pisania tego artykułu.

Streszczenie

Przedstawiciele różnych religii mają odmienne potrzeby podczas choroby oraz pobytu w szpitalu. Z tego względu osoby zajmujące się opieką i leczeniem chorych powinny być przygotowane do udzielania im odpowiedniego wsparcia w tym okresie. Dzięki posiadaniu należytej wiedzy w tym zakresie, personel medyczny — a zwłaszcza lekarze i pielęgniarki oddziałów medycyny geriatrycznej i paliatywnej — mają możliwość uniknięcia nieświadomego, ale przez to nie mniej bolesnego dla osób, których to dotyczy, urażenia ich uczuć religijnych. Warto również pamiętać o tym, że obserwuje się wzrost migracji ludności do naszego kraju, co spowoduje znaczące zwiększenie liczby osób wyznających inne religie niż te, z którymi dotychczas mieliśmy do czynienia. Mając to na względzie, Czytelnikom Gerontologii Polskiej przedstawiono cykl artykułów omawiających potrzeby i oczekiwania przedstawicieli różnych religii w okresie choroby oraz schyłkowego okresu życia.

słowa kluczowe: *choroba, pacjent, buddyści*

Zalecane piśmiennictwo

1. Bowman W.K., Hui E.C.: *Bioethics for clinicians: 20, Chinese bioethics*. CMAJ 2000; 11: 1481–1485.
2. Pruszyński J.J.: *Potrzeby i oczekiwania przedstawicieli różnych religii w okresie choroby*. Terapia 2006; 1: 53–57.
3. Kurowska A.C., Tookman A.: *Medycyna paliatywna*. W: Axford J (red.). *Choroby Wewnętrzne*. Wydawnictwo Medyczne Urban & Partner, Wrocław 1999; 287–303.
4. Sogyal Rinpoche: *Tybetańska Księga Życia i Umierania*. Wyd. Mandala, Warszawa 2005.
5. Tenga Rinpoche: *Przejsście i wyzwolenie. Objaśnienia do medytacji w Bardzo*. Wyd. Seti sc. Kraków 1998.
6. Tulku Thondup: *Oświecona Podróż. Codzienne Życie Buddyjską Praktyką*. Wyd. Mandala, Warszawa 1995.
7. Varela F.J. (red.): *Sen, Śnienie, Umieranie. Zgłębianie świadomości z Dalaj Lamą*. Wyd. MUDRA, Kraków 2001.